

Grzegorz Harasimiak

System represji karnych w latach 1945-1956 wobec duchowieństwa Kościoła Katolickiego w Polsce : zbiorowego kustosza tradycji i tożsamości narodowej

Colloquia Theologica Ottoniana nr 1, 57-76

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**SYSTEM REPRESJI KARNYCH W LATACH 1945–1956
WOBEC DUCHOWIEŃSTWA
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE
– ZBIOROWEGO KUSTOSZA TRADYCJI
I TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ**

Ks. Grzegorz Harasimiak

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego

Uwagi wstępne

Rola i znaczenie Kościoła katolickiego i duchowieństwa w dziejach Polski była i nadal pozostaje bardzo znacząca. Szczególnie widoczne było to w czasach trudnych dla naszego narodu i państwa (zwłaszcza w okresie zaborów)¹. Doświadczenie te, a także sytuacja u progu odzyskania przez Polskę niepodległości po pierwszej wojnie światowej (wojna z bolszewikami, konieczność stworzenia jednolitego państwa z bardzo różniących się trzech obszarów) w istotny sposób wpłynęły na pozycję Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej. Zgodnie z postanowieniami konstytucji tego okresu wśród równoprawnych wyznań przysługiwało mu naczelne miejsce. Przy tym odpowiedni status gwarantowały również postanowienia przyjętego w 1925 r. konkordatu. Obok faktu zdecydowanej przewagi obywateli wyznania rzymskokatolickiego i utożsamiania z nim narodowości polskiej za szczególnym potraktowaniem Kościoła katolickiego i duchowieństwa przemawiało właśnie historyczne znaczenie tej instytucji i osób ją reprezentujących². Warto przy tym wskazać na szerszy kontekst –

¹ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.

² H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, Lublin 1996, s. 101–133.

uznanie znaczenia i roli religii w państwie (nie tylko katolicyzmu). W systemie prawnym II Rzeczypospolitej, oprócz stosownych zapisów konstytucyjnych, świadczy o tym objęcie religii ochroną prawnokarną. Przesłankę stanowiło uznanie, iż w ten sposób, obok zabezpieczenia ochrony pewnej społeczności, istotne jest przeciwstawienie się indyferentyzmowi religijnemu. Religię traktowano jako ważny czynnik zapewniający porządek i prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa³.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej i narzuceniu Polsce systemu komunistycznego radykalnie zmieniło się podejście do Kościoła katolickiego. Wystąpienie przeciwko niemu nie było przy tym przypadkowe. Wiążąca się z państwem komunistycznym ideologia stała w jawnej sprzeczności z religią i wiarą. Dlatego w latach 1945–1956 stworzono system, który miał służyć zniszczeniu podstawowego wroga – Kościoła katolickiego. Prawo karne odgrywało w tym wypadku ważną rolę. Specyfika tej gałęzi prawa sprawiała, że represje mogły być skierowane tylko wobec osób fizycznych, czyli duchowieństwa. Tę właśnie problematykę przedstawię w niniejszym artykule.

Istotne czynniki wpływające na sytuację kościoła katolickiego w Polsce bezpośrednio po drugiej wojnie światowej

Niewątpliwie, lata drugiej wojny światowej stanowiły dla Kościoła katolickiego jeden z najtragiczniejszych okresów w jego dziejach na ziemiach polskich. Nie chodzi przy tym tylko o ogrom strat materialnych wynikający z prowadzonych działań wojennych. Spośród wielu czynników wpływających na sytuację Kościoła katolickiego w Polsce bezpośrednio po zakończeniu wojny warto zarysować konsekwencje wynikające z dwóch faktów: sytuacji demograficznej i zmian społeczno-politycznych. W zasadzie oba można rozważać na wielu płaszczyznach. Ściśle wiążą się z wytworzonym wtedy stanem – podziałem Europy i znalezieniem się Polski w sferze wpływów komunistycznych. Tworzą przy tym specyficzne tło podjętych przez władzę ludową represji wobec duchowieństwa Kościoła katolickiego. Poniżej zwracam uwagę tylko na niektóre

³ A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko przekonaniom religijnym de lege lata i de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 7 (1995), s. 37.

re kwestie. Z konieczności prezentowane są one skrótowo i w odpowiedniej proporcji do tematyki artykułu.

Sytuacja demograficzna. Druga wojna światowa przyniosła ogromne straty ludności, w tym drastyczne zmniejszenie stanu duchowieństwa. Oprócz poległych w wyniku działań wojennych przyczyniły się do tego prześladowania, celowa eksterminacja i wprowadzone zakazy kształcenia w seminariach duchownych. Dotyczyło to obu totalitaryzmów – hitlerowskiego i stalinowskiego. W miarę dokładnie znane są represje na obszarach okupacji niemieckiej, dużo gorzej natomiast na terenach zajętych przez państwo radzieckie. Trudno przy tym zobrazować skalę represji jedynie konkretnymi liczbami. Niemniej jednak nawet z tych danych wynika, że ponad połowa duchownych poddana była różnego rodzaju represjom, a blisko jedna piąta zginęła. Doliczyć do tego trzeba konsekwencje tych działań (choroby, inwalidztwo). W niektórych diecezjach stan osobowy sprzed drugiej wojny światowej zmniejszył się aż o połowę. Ogólnie ujmując, duchowieństwo stanowiło jedyną grupę społeczno-zawodową o tak wysokim procencie ofiar⁴.

W odniesieniu do spraw demograficznych brzemienne okazały się też zmiany sytuacji geopolitycznej, a zwłaszcza przesunięcie przedwojennych granic Polski. Wiele osób z konieczności lub z własnego wyboru nie wróciło z zawieruchy wojennej do powstającego państwa polskiego. Nastąpiło przesiedlenie ogromnej liczby mieszkańców tzw. Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej na nowe tereny – tzw. Ziemie Odzyskane. Oznaczało to konieczność organizowania tam niemal od zera życia publicznego, w tym oczywiście i w sferze religijnej. Trzeba było stworzyć praktycznie od nowa administrację kościelną. Przez ponad dwadzieścia pięć następnych lat, nieco modyfikowana, funkcjonowała ona na obszarze ok. jednej siódmej obecnego terytorium Polski. Występował tam stały deficyt duchowieństwa. Całość trzeba widzieć w szerszym kontekście. Jednym z większych problemów ludności przesiedlonej na tzw. Ziemie Odzyskane była transmisja kultury narodowej do nowej społeczności.

⁴ W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. I–V, Warszawa 1977–1981; E. Walewander, *Życie religijne katolików obrządku łacińskiego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1945*, w: E. Walewander (red.) *Polacy w Kościele katolickim w ASRR*, Lublin 1991, s. 111–127; H. Misztal, *Divide et impera. Niszczzenie struktur kościelnych i represje wobec duchownych w Polsce jako jedna z metod walki systemu stalinowskiego z religią*, w: A. Grzeško-wiak (red.), *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, Lublin 2004, s. 23–27.

Zmiana granic spowodowała coś jeszcze. Bezpośrednio po wojnie Polska pod względem wyznaniowym stała się niemal jednorodnym krajem⁵. Wydawać by się mogło, że argumenty przemawiające za usytuowaniem Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej uzyskiwały więc większe uzasadnienie. Życie pokazało zupełnie co innego – przeważały względy ideologii komunistycznej.

Konsekwencje zmian społeczno-politycznych w Polsce po drugiej wojnie światowej. Powstała po 1945 roku sytuacja społeczno-polityczna przyniosła nie tylko zmiany w systemie sprawowania władzy. Jak obecnie się podkreśla, tworzone państwo *propagowało i realizowało w swojej działalności marksistowską ideologię materialistyczną. W imię tej ideologii podjęto walkę z religią, walkę skierowaną głównie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Państwo komunistyczne pragnęło w pełni podporządkować sobie obywateli także w sferze duchowej*⁶. Przyjęta, a następnie skrzętnie wcielana w życie ideologia powodowała, że jakakolwiek religia i zorganizowane instytucjonalnie związki wyznaniowe z samej swojej istoty były postrzegane jako wrogie. Stawały się zagrożeniem dla nowego porządku komunistycznego, eufemistycznie nazywanego władzą ludową. Konflikt zdawał się rzeczą nieuniknioną. Wskazywały na to zarówno podstawy ideologiczne komunizmu, jak i sytuacja w państwach, w których ideologia ta była wcielana w życie. Można to ująć szerzej – cechą właściwą wszystkim ideologiom totalitarnym jest wystąpienie przeciwko jakiegokolwiek religii i represjonowanie osób mających status duchownych. Powojenna sytuacja w Polsce nie jest w tym kontekście czymś szczególnym⁷.

Dla Polski lat 1945–1956 charakterystyczne było zróżnicowanie podejścia władz komunistycznych do Kościoła katolickiego. Jak podkreśla Antoni Dudek, trzeba wręcz mówić o dwóch znacznie różniących się od siebie okresach⁸. W pierwszym, trwającym bardzo krótko, bo do 1947 roku, nie można było od-

⁵ K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 16, 118.

⁶ A. Wąsek, dz. cyt., s. 28.

⁷ M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. IV, Warszawa 1992, s. 48–73; J. Krukowski, *Kościół i Państwo*, Lublin 1993, s. 66–73; A. Grajewski, *Chronologia i historyczne uwarunkowania represji wobec duchowieństwa katolickiego w krajach Europy Środkowej*, w: J. Myszor, A. Dziurok (red.), *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, Katowice 2004, s. 15–34.

⁸ A. Dudek, *Polityka władz Polski Ludowej wobec Kościoła katolickiego – trwanie i zmiana*, w: A. Grześkowiak (red.), *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, Lublin 2004, s. 13.

czuć frontalnego ataku czy zorganizowanego systemu represji ze strony władz komunistycznych. Dochodziło co prawda do istotnych zadrażnień, generalnie wynikały one z wprowadzania nowego porządku. Najpoważniejszym i najbardziej brzemiennym w skutkach faktem było zerwanie konkordatu przez stronę polską jesienią 1945 r.⁹ Oznaczało to odejście od obowiązujących do tej pory regul stosowanych w sprawach ułożenia stosunków państwo–Kościół katolicki. Powstało przy tym szereg konkretnych problemów związanych z określeniem statusu i działalności Kościoła katolickiego. Dotyczyły one różnych sfer (np. mienia, własności, działalności publicznej, funkcjonowania różnorodnych instytucji), przy czym brakowało jakichkolwiek regulacji prawnych podejmujących tę problematykę. Trzeba było opierać się na ogólnym ustawodawstwie (np. na reformie rolnej), które nie uwzględniało specyfiki spraw. Dlatego wiele kwestii załatwiano na drodze administracyjnej – zgodnie z zamierzeniami i oczekiwaniami ówczesnych władz. Stosowano także metodę faktów dokonanych. Czasami nie było podstaw prawnych do zakwestionowania decyzji osób sprawujących funkcje publiczne lub możliwości wyegzekwowania ich zmiany, gdy nastąpiły nadużycia w wykonywaniu prawa¹⁰. Do 1947 r. władze komunistyczne zachowywały *daleko posuniętą powściągliwość w stosunku do odradzającego się Kościoła*¹¹. Co więcej, starały się nawet pozyskać i wykorzystywać duchowieństwo do podnoszenia swojego autorytetu, przeprowadzania pewnych akcji lub zabezpieczania porządku publicznego. Znamienne było to zwłaszcza na terenach tzw. Ziemi Odzyskanych czy w środowiskach repatriantów¹². Było to doraźne, przedmiotowe wykorzystanie autorytetu Kościoła czy duchownych do realizacji własnych celów.

Drugi okres znamionujący podejście represyjne władz komunistycznych do Kościoła katolickiego rozpoczął się wraz z neutralizacją zorganizowanej opozycji politycznej i z czasem umacniania w Polsce władzy ludowej. Rozpoczęto szeroko zakrojone działania dyskredytujące i represyjne wobec Kościoła katolickiego. Postrzegany on był bowiem jako instytucja niezależna i wroga na

⁹ H. Misztal: *Polskie prawo wyznaniowe*, dz. cyt., s. 171–210.

¹⁰ Szersza charakterystyka – P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1959*, Poznań 1994 s. 78–84.

¹¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 64.

¹² K. Kowalczyk, *Zróżnicowanie represji wobec duchowieństwa na ziemiach polskich (1945–1956)*, w: J. Myszor, A. Dziurok (red.), *Represje wobec duchowieństwa...*, dz. cyt., s. 182–202.

polu politycznym oraz ideologicznym. Pierwszymi oznakami było całkowite zignorowanie postulatów konstytucyjnych przedłożonych przez Episkopat Polski wczesną wiosną 1947 r. do Sejmu Ustawodawczego¹³. Władze komunistyczne eksponowały przy tym konieczność radykalnego wystąpienie przeciwko wrogowi klasowemu, który utrudnia wprowadzanie i utrwalanie nowego porządku. Przy tych założeniach nie można się dziwić, że głównym celem władz komunistycznych była przeprowadzona wszelkimi możliwymi sposobami *wydatna redukcja sił Kościoła*¹⁴. Zamysł był czytelny i nie zamykał się jedynie w okresie do 1956 r. Jak zaznacza Antoni Dudek, chodziło o dezintegrację, marginalizację i wasalizację Kościoła katolickiego. Była to idea przemyślana, realizowana z całą bezwzględnością, jako polityka wyznaniowa władz komunistycznych w całym okresie PRL¹⁵. Zmianie ulegała jedynie forma, w jakiej starano się to czynić. W okresie od 1947–1956 idee tę realizowano w jedyny i niepowtarzalny w latach następnych sposób. Wykorzystywano różnorodne środki (zwłaszcza propagandowe, polityczne, ekonomiczne, prawne). Represje wobec osób duchownych były tego integralną częścią. Świadczy to o tym, że władze komunistyczne nie ograniczyły się jedynie do wystąpienie przeciwko Kościołowi katolickiemu jako instytucji. Jak podkreśla Henryk Dominiczak, pod koniec lat czterdziestych *do rejestru wrogów wciągnięto całe duchowieństwo polskie, uznane za niebezpieczne dla nowego ustroju*¹⁶. Wystąpienia przeciwko duchowieństwu spełniały zarazem dwie funkcje. Po pierwsze, były realizacją zaplanowanej walki z Kościołem katolickim jako instytucją na jednej, specyficznej płaszczyźnie – osób szczególnie z tą instytucją związanych. Po drugie, traktowały duchowieństwo jako specyficzną grupę społeczną, która jako całość stanowiła wrogów klasowych i przeciwników władzy ludowej.

Uwzględniając pozycję, znaczenie i siłę Kościoła katolickiego w Polsce, wystąpienie przeciwko duchowieństwu jako całej grupie nie było wbrew pozorom takie proste. Przedstawiciele władzy ludowej dobrze zdawali sobie z tego sprawę. Dlatego w jednej z wypowiedzi, pod koniec 1947 r. osławiony szef Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Stanisław Radkiewicz stwierdził,

¹³ H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, dz. cyt., s. 191–192.

¹⁴ J. Żaryn, *Kościół wobec władzy komunistycznej w Polsce 1945–1953. Opór i przetrwanie*, w: B. Otwinowska (red.), *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, Warszawa 1996, s. 64.

¹⁵ A. Dudek, dz. cyt., s. 15–16.

¹⁶ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 19.

że duchowieństwo *to jest najpotężniejsza siła w Polsce, z którą myśmy się jeszcze nie zmierzili, i tu przed nami stoi najtrudniejsze zadanie, i tu jak nigdzie powinniśmy być czujni i umiejętnie przystępować do tego zagadnienia*¹⁷. Ogólne założenia zostały wyłożone w instrukcji V Departamentu MBP pod wiele mówiącym tytułem: *Ofensywa kleru a nasze zadania z 1947 r.*¹⁸ Tworzony system represyjny miał obejmować różne dziedziny życia i funkcjonowania osób duchownych. Dlatego do walki wykorzystywano przepisy różnych gałęzi prawa, nie było przy tym istotne, co ktoś robił, wystarczał sam fakt bycia taką osobą.

W tworzonym systemie represji wobec duchowieństwa szczególnego znaczenia nabierały normy prawnokarne. Czołowy i wieloletni ideolog komunistyczny Zenon Kliszko, podsumowując w roku 1949 pięcioletnie działania wymiaru sprawiedliwości władzy ludowej, nakreślił jednoznaczny linię podejścia. Wskazał, iż w walce z wrogiem klasowym należy sięgać po prawo karne¹⁹. Ważna była przy tym specyficzna podbudowa ideologiczna uzasadniająca konieczność sięgania do przepisów o takim charakterze. Paradoksalnie uznano, iż *prawo karne w Polsce Ludowej, będąc ostrym mieczem, skierowanym całym swym ciężarem przeciwko elementom wrogim i szkodniczym, stoi na straży interesów mas ludowych i całego Narodu oraz że prawo karne w Polsce Ludowej jest w swej istocie prawem postępowym, prawem w służbie Narodu. Jest ono oparte na zasadach prawdziwie humanitarnych, gdyż groźbą surowej represji broni warunków życia i rozwoju najszerzych warstw społecznych*²⁰. Nie można przy tym zapomnieć o jednej rzeczy – specyfice prawa karnego, którą uznawano także i w omawianym okresie. Polega ona na tym, że podejmowane działania w sferze legislacyjnej czy też praktyki sądowej dotyczą nie jakiejś instytucji czy ogólnie rzecz biorąc grupy ludzi, ale konkretnych osób fizycznych. Wymogiem poniesienia przez nich odpowiedzialności karnej jest jednak to, że musi chodzić o zachowania zabronione pod groźbą kary kryminalnej, czyli o przestępstwo. Całe przedsięwzięcie musiało więc mieć pozory legalności – odbywać się w majestacie prawa.

¹⁷ Cytat ze wstępu do: A. Dziurok, *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, Warszawa 2004, s. 17.

¹⁸ Za: A. Grzeškowiak, *Prawo karne instrumentem walki z Kościołem w latach 1944–1956*, w: A. Grzeškowiak (red.), *Represje wobec osób duchownych...*, dz. cyt., s. 50.

¹⁹ Tamże, s. 47.

²⁰ S. Bancercz, L. Lernell, *Prawo karne*, Warszawa 1948, s. 10.

Doktrynalne podstawy represji wobec duchowieństwa w latach 1945–1956.

Ukierunkowanie prawa karnego wprowadzanego przez władzę ludową

O przemyślanym i dobrze zorganizowanym systemie represji karnej z powodu działalności religijnej właściwie można mówić od 1948 r. Wcześniej co prawda zdarzały się aresztowania wśród duchowieństwa, ale miały one raczej charakter zatrzymań. Jeżeli nawet dochodziło do procesów karnych i wyroków wobec osób duchownych, to podstawę stanowiły oskarżenia o ich powiązania z działalnością konspiracyjną – niepodległościową²¹. Wiązały się więc z ogólną linią wyeliminowania sił niepodległościowych i utrudniających wprowadzanie nowego porządku. Niemniej jednak nawet takie przypadki do 1947 r. można traktować jako sytuacje incydentalne. Wówczas zapoczątkowany został nowy sposób podejścia do duchowieństwa Kościoła katolickiego. Nie można go sprowadzić jedynie do stworzenia w ramach prawa karnego „odpowiednich” konstrukcji lub nadania już istniejącym „właściwej” interpretacji. Główna myśl polegała na odpowiedniej rewizji spojrzenia w ogóle na prawo karne jako naukę i gałąź prawa. Chodziło o *dostosowania go do nowego układu stosunków społecznych, do ustroju demokracji ludowej*²².

W rzeczywistości powstałej w Polsce po drugiej wojnie światowej w wielu gałęziach prawa zakwestionowano spuściznę nauki i praktyki II Rzeczypospolitej, a jako wzór postawiono rozwiązania radzieckie. Tak też było i z prawem karnym²³. Koncentrowano się na funkcji, jaką winno ono pełnić w systemie sprawowania władzy ludowej. W miarę zwięzłe można nawet wyodrębnić charakterystyczne, główne cechy prawa karnego tamtego okresu. Wynikały one zwłaszcza z przyjętej ideologii i ogólnej oceny sytuacji. Warto przytoczyć w dosłowne ich brzmienie. Po pierwsze, zakładano, iż *klasy odsunięte przez zmiany ustrojowe od władzy i majątków dokładają wszelkich sił, by podważyć nowe podstawy ustrojowe Państwa. Używają do tego celu różnych metod i dróg [...] W interesie klasy robotniczej i całego świata pracy leży więc udaremnienie wszelkich prób, zmierzających do podważenia nowego ładu społecznego. Inte-*

²¹ A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 49–50.

²² S. Banczerz, L. Lernell, dz. cyt., s. 9.

²³ Tamże, s. 23–29.

*res mas ludowych wymaga stosowania przepisów karnych i surowej represji dla ochrony podstaw ustroju. Po drugie, ponieważ, jak to określano – elementy przestępcze powodują w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym państwa chaos i dezorganizację dlatego surowe kary przeciwko nim służą w warunkach powojennych dziełu stabilizacji stosunków w Polsce Ludowej i stworzeniu sprzyjających warunków dla odbudowy kraju i jego rozwoju. Po trzecie, rezultatem wojny jest demoralizacja ludzi oraz deprecjacja życia ludzkiego [...] Walka z pozostałą w spuściznie z okresu wojny i okupacji deprawacją, na gruncie której rodzi się przestępczość, wymaga ostrych środków represji karnej. W końcu czwartą główną cechą prawa karnego w ujęciu władzy ludowej stanowi pogląd, iż sektor socjalistyczny zajmuje w [...] gospodarce miejsce decydujące o rozwoju gospodarczym kraju. Wszelkie szkodnictwo gospodarcze godzi w interesy ogółu ludności pracującej*²⁴. Wymienione cechy traktowano jako argumenty przemawiające nie tylko za wzrostem represyjności prawa karnego. Warunkowały one samą odpowiedzialność. Wystarczyło uznanie osoby za przedstawiciela „klasy odsuniętej od władzy”, „element przestępczy destabilizujący stosunki w Polsce Ludowej”, „element deprawujący ludzi”, „szkodnika uderzającego w podstawowy dla gospodarki kraju sektor socjalistyczny”. Każde zachowanie osób, którym przypisano takie miano, mogło stanowić podstawę pociągnięcia do odpowiedzialności. Była to swoista realizacja hasła radzieckiego prokuratora Andrieja Wyszyńskiego – „dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie”. Założenia te rzutowały na podstawowe dla prawa karnego kwestie nauki o przestępstwie i zasad odpowiedzialności karnej.

Upowszechnianiu nowego spojrzenia na naukę prawa karnego i opierania na nim praktyki sądowej sprzyjały konsekwencje wojny. Kluczowe znaczenie miały braki kadrowe w wymiarze sprawiedliwości (w tym także w wyniku przerwania na kilka lat kształcenia) i zniszczenie w latach okupacji ośrodków naukowych (w tym powojenny brak kadry naukowych). W efekcie stworzono system szybkiego kształcenia w Centralnej Szkole Prawniczej (nazywanej popularnie szkołą Duracza). Odpowiadał on zapotrzebowaniom nowej władzy. Nie było więc problemu z upowszechnieniem i wcieleniem w życie nowego spojrzenia na prawo karne. Jednocześnie podjęto szereg dodatkowych zabiegów w sferze legislacyjnej i organizacyjnej, aby system wymiaru sprawiedliwości

²⁴ Cytaty za: tamże, s. 9–10.

stał się odpowiednio dyspozycyjny wobec władzy ludowej²⁵. W tej rzeczywistości prawo karne zaczęło stanowić swoiste narzędzie do osiągnięcia wyższego celu. Zgodnie z poglądami głoszonymi w doktrynie prawa karnego tamtego okresu, jego celem miało być *zabezpieczenie groźbą represji karnej ochrony, utrwalenia i rozwoju tych stosunków społecznych, które są najbardziej korzystne i pożądane dla panujących w Polsce Ludowej klas społecznych, tj. dla polskiego ludu pracującego*²⁶. W najbardziej ogólnym ujęciu dobrem prawnie chronionym był więc pewien układ stosunków społecznych i odpowiadająca temu ideologia. Prawo karne miało stać przede wszystkim na straży ich nienaruszalności. Nadto przez odwołanie do systemu srogich represji zapobiegać zamachom na ich byt, trwałość i rozwój²⁷. Dopiero uwzględniając te specyficzne uwarunkowania, można przejść do ogólnego zarysowania stworzonego u progu Polski Ludowej systemu represji wobec duchowieństwa Kościoła katolickiego.

Specyficzne ujęcie przestępstwa w prawie karnym

Od wielu już lat podkreśla się, iż przyjęty przez sprawujących władzę system wartości znajduje swoje odbicie w ramach prawa karnego²⁸. Nie chodzi przy tym tylko o treść przepisów mających taki charakter. Zasadnicze znaczenie ma określenie podstawowych zagadnień, na jakich opiera się odpowiedzialność karna. Zgodnie z ogólnym określeniem prawa karnego – także w okresie wprowadzania i utrwalania władzy ludowej w Polsce – kluczowe znaczenie miało pojęcie przestępstwa. W świetle propagowanej ideologii, która w istotny sposób wpłynęła na wyodrębnienie wskazanych wyżej głównych cech prawa karnego Polski Ludowej, należało je traktować jako *kontrrewolucyjny opór obalonych klas i ich niedobitków*²⁹. Takie stwierdzenie było oczywiście zbyt mało precyzyjne. Podawało jedynie generalne ukierunkowanie, bez wskazanie istotnych

²⁵ A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956*, w: W. Kulesza, A. Rzepliński (red.), *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lata 1944–1956*, Warszawa 2000, s. 9–37.

²⁶ S. Bancierz, L. Lernell, dz. cyt., s. 7.

²⁷ Tamże, s. 7.

²⁸ A. Zoll, *Aksjologiczne podstawy prawa karnego*, w: B. Czech (red.), *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, Katowice 1992, s. 306–307; S. Bancierz, L. Lernell, dz. cyt., s. 9.

²⁹ L. Lernell (red.), *Materiały do nauki prawa karnego. Nauka o przestępczości i karze*, Warszawa 1955, s. 24.

cech przestępstwa. Dlatego w doktrynie stworzono nowe pojęcie. Zgodnie z nim za przestępstwo uznawano *zawiniony czyn człowieka, niebezpieczny dla mas pracujących, będący zamachem na podstawy ustrojowe Polski Ludowej, jej prawa, na uznane prawem interesy jednostek, przedsiębiorstw lub spółdzielczych oraz organizacji lub stowarzyszeń i wszelkich osób prawnych w okresie przejściowym do socjalizmu*³⁰. W doktrynie podkreślano przy tym istotną zmianę podejścia do określenia istoty przestępstwa. Zaczęto bowiem eksponować jego materialną treść. Sprowadza się ona do wykazania społecznego niebezpieczeństwa, jakie dane zachowania stwarzają dla interesów klas społecznych rządzących w Polsce (w imię idei walki klas i klasowego charakteru prawa karnego)³¹. Chodzi więc o wskazanie na coś, co jest oceniane jako groźne. Świadomość tego stała się podstawową przesłanką zabronienia określonych zachowań i przeciwdziałania im przez ostrą reakcję karną. Na dalszy plan schodzi cała kwestia, jaką konkretnie formę przybrał ów zakaz. Na tej bazie w praktyce sędziowskiej, popartej głosami przedstawicieli nauki, wprowadzono konstrukcję zamiaru kontrrewolucyjnego. Można go było przypisać każdemu, kto według oceny przedstawicieli władzy ludowej godził w ustanawiany przez nią porządek.

Poczynione powyżej uwagi wskazują, że w rozumieniu istoty przestępstwa doprowadzono do wielkiego zrelatywizowania ocen pewnych postępów. Podstawowym kryterium stało się bowiem subiektywne uznanie zachowania za niebezpieczne dla panującego układu stosunków społecznych. Jak podkreślono w cytowanym już podręczniku do prawa karnego z tego okresu, *czyn uważany za przestępny w jednym układzie stosunków społecznych, w innym układzie stosunków społecznych może być traktowany za bezkarny, a nawet za pożądanym*. [...] *Wywłaszczenie obszarników i wielkich kapitalistów uważała i uważa burżuazja za największe przestępstwo skierowane przeciwko „świętej nietykalnej własności prywatnej”, podczas, gdy takie wywłaszczenie jest w gruncie rzeczy realizacją idei postępu i sprawiedliwości społecznej*³². Zrelatywizowanie to stawało się bardzo wygodne. Jak już wskazywałem, generalne zadanie stawiane przed prawem karnym stanowiła przecież ochrona układu stosunków spo-

³⁰ I. Andrejew, J. Sawicki, *Istota przestępstwa w Polsce Ludowej. Kilka uwag z zakresu teorii prawa karnego*, Warszawa 1949, s. 92.

³¹ S. Banczerz, L. Lernell, dz. cyt., s. 24, 27–28.

³² Tamże, s. 6.

łecznych najbardziej pożądanym i korzystnym dla klasy panującej. W tym układzie władza publiczna mogła swobodnie określać, co stanowi przestępstwo. Zależało to od subiektywnej oceny. Podkreślano przy tym, iż nie powinno się trzymać sformalizowanych konstrukcji prawnych, wystarczyło ogólne nakreślenie istoty przestępstwa.

Przyjęta po drugiej wojnie światowej koncepcja prawa karnego, a szczególnie ujęcie w nim przestępstwa miały jeszcze jedną konsekwencję. Charakterystyczne dla części ogólnej kodyfikacji karnej zapisy określające ogólne zasady odpowiedzialności przestawały mieć znaczenie. Kluczową rolę miała bowiem specyficzna, ideologiczna „czapa” i wynikająca z niej całościowa wizja prawa karnego. Nawet przy pozostawieniu stosownych rozwiązań z pierwszej polskiej kodyfikacji karnej z 1932 r. nabierały one innego znaczenia. Służyły jako instrument do stosowania rozwiązań umieszczanych w przepisach szczególnych. Dlatego tworzone po wojnie ustawodawstwo karne Polski Ludowej generalnie je właśnie zawierało. Wprowadzanie konkretnych przestępstw w postaci podawania ich ustawowych znamion zależało od uznania władzy ludowej. Czym się w tym wypadku kierowano – już wskazałem. Dodatkowo można jedynie wskazać, że ocena i kwalifikowanie zachowań pozostały w gestii swobodnego uznania organów wymiaru sprawiedliwości, które działały pod dyktando władz komunistycznych. Cechą charakterystyczną było bowiem nie tylko tworzenie stosownych aktów prawnych i umieszczanie w nich przepisów odpowiednio pomocnych do walki z wrogami klasowymi. Władza ludowa przyjmowała założenie, że *poprzez morderstwo, szpiegostwo, sabotaż polityczny i gospodarczy, szkodnictwo i szerzenie rozkładu wewnątrz aparatu państwowego oraz wrogą propagandę i knowania poza granicami państwa prowadzą drogi walki odsuniętych od rządu w Polsce klas*³³. Wykorzystywano więc dla celów politycznych różne zapisy, w tym także dotyczące przestępstw pospolitych. Nie były to zabiegi przypadkowe. W sumie stworzono w miarę stabilny system terroru komunistycznego. Stanowił on narzędzie do walki z wrogiem klasowym i narzędzie budowania nowego porządku³⁴. Zapewniała to odpowiednia oprawa doktrynalna stosownych przepisów. Do tego celu praktycznie można było wy-

³³ Tamże, s. 9.

³⁴ A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 47.

korzystać wszystkie artykuły o charakterze prawnokarnym, zwłaszcza znajdujące się w regulacjach uznawanych za trzon ówczesnego prawa karnego³⁵.

Charakterystyka czynów zabronionych będących podstawą represjonowania duchownych w latach 1945–1956

Powstałe w pierwszych latach Polski Ludowej ustawodawstwo karne stanowiło podstawę formalną do tworzenia systemu represji wobec duchowieństwa. Wykorzystywano przy tym kilkanaście aktów prawnych. Zasadnicze znaczenie miało kilka i na nich – z oczywistych względów w różnym zakresie – się skoncentruję³⁶. Nie mówiły one wprost o walce z duchowieństwem. Mając szerszy zakres dzięki odpowiedniej treści i jej interpretacji, w praktyce nadawały się do tego bardzo dobrze. Ważne jest przy tym, aby w charakterystyce przepisów służących represjonowaniu duchowieństwa zachować układ chronologiczny – kolejność pojawiania się aktów prawnych je zawierających.

Przestępstwa z kodeksu karnego Wojska Polskiego³⁷. Cały akt prawny został przyjęty dekretem PKWN w dniu 23 września 1944 r. W zamierzeniach stanowił prowizoryczną regulację na czas wojny. W praktyce okazał się bardzo surowym i często stosowanym narzędziem wykorzystywanym do walki z przeciwnikami politycznymi. Jak zaznaczałem wcześniej, z czasem za takich uznano całe duchowieństwo Kościoła katolickiego.

W latach 1945–1956 kodeks karny Wojska Polskiego uznawany był za regulację bardzo pomocną w skutecznym dławieniu wroga klasowego i jednocześnie służącym obronie przed wrogami zewnętrznymi. Obecnie podkreśla się, że *stanowił podstawę do karania śmiercią osób uprawiających działalność polityczną niezgodną z linią PKWN³⁸*. Jako akt prawny świadczył o obraniu w polskim prawie karnym nowego kierunku. Od strony doktrynalnej było nim wzorowanie się na rozwiązaniach państw sojusznicznych (czytaj ZSRR). Z kolei od

³⁵ S. Bancercz, L. Lernell, dz. cyt., s. 7.

³⁶ A. Wąsek, dz. cyt., s. 28.

³⁷ Charakterystyka na podstawie A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 53–60; J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 92–98.

³⁸ A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 53.

strony zamierzeń i prawdziwych intencji – eliminowanie z życia publicznego osób uznanych za przeciwników nowego porządku politycznego.

W kształtowaniu systemu represji wobec duchowieństwa kluczowe znaczenie miały zwłaszcza trzy przepisy kodeksu karnego Wojska Polskiego³⁹. Karze wieloletniego więzienia lub nawet śmierci podlegali ci, którzy zostali uznani za usiłujących: pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub odebrać część jego obszaru (art. 85 «78»), przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnąć ich władzę (art. 86 § 1 «79»), przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego (art. 86 § 2 «79»). Tego rodzaju przestępstwa stanowiły zbrodnie stanu. Nadto, nieco krótszej karze (od roku do 10 lat) podlegały osoby uznane za czyniące przygotowania do popełnienia takich przestępstw (art. 87 «80»). Jak z tego wynika, bardzo surowo przeanalizowane były zachowania, które nie musiały nawet pociągać za sobą jakichś skutków czy nawet stanowić jakiegoś zagrożenia. Wystarczyło samo stwarzanie niebezpieczeństwa. Bardzo rozciągliwa interpretacja zapisów pozwalała ponadto uznawać za kryminalizowane czyny bardzo wiele faktycznych zachowań. W znacznym stopniu ułatwiało to represjonowanie osób z określonych grup, wystarczyło tylko tego chcieć.

Kolejną rzeczą, na którą trzeba zwrócić uwagę, było to, że ze wskazanych powyżej przepisów nie wynikało jasno, co należy traktować jako dobro prawnie chronione. Niewątpliwie generalnie chodziło o państwo (jego integralność, niepodległość, ustrój). W praktyce należało pod tym rozumieć godzenie w Polskę Ludową jako państwo dyktatury proletariatu. Dlatego też omawiane przestępstwa w łączności z innymi, mającymi podobny charakter, a opisanymi w podobny sposób w wielu pozostałych artykułach, uznawane były za przestępstwa kontrewolucyjne. Niespotykana do tej pory w polskim prawie karnym była sama konstrukcja tych przepisów. Nie wdając się w szczegóły, pozwalała na znacznie rozszerzenie pola odpowiedzialności karnej osób i arbitralnego ustalania granic zachowań, jakie mogły być brane pod uwagę. Wystarczyło przypisać zamiaru kontrewolucyjnego osobie podejmującej aktywność w jakiegokolwiek sferze. Formalnie więc nie występowało przeciwko osobie za jej działalność religijną (np. duszpasterską), ale występowało wobec wroga godzącego w żywotne interesy państwa ludowego. Decydowały o tym organy prowadzące

³⁹ Na przestrzeni kilkunastu lat miały one zmienianą numerację. W tekście podaję tę, która obowiązywała na początku. Najczęściej ją właśnie przywołuje się w literaturze. Z kolei w nawiasie podaję numerację obowiązującą w chwili zniesienia tych przepisów.

postępowanie. W gruncie rzeczy o to w tym wszystkim chodziło. Było to idealne narzędzie represji wobec osób duchownych. Życie pokazało, jak często po nie sięgano i – o zgrozo – za jak błahe zachowania, czy nawet za działania immanentnie związane z posługą duchownych, można było na tej podstawie być skazanym na długoletnie więzienie lub nawet na karę śmierci⁴⁰.

Przepisy zawarte w dekreście o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa⁴¹. W formie, o jaką mi chodzi, ten akt prawny został przyjęty 13 czerwca 1946 r. Poprzedzał go jednak wcześniejszy dekret o tej samej nazwie – z 16 listopada 1945 r. Regulacja, o której mowa, stanowiła kwintesencję ochrony ludowego ustroju Polski przed różnego rodzaju zamachami na nowo kształtowany porządek społeczno-polityczny. Chociaż zawierała przepisy charakterystyczne dla części szczególnej kodeksu karnego (ustawowe znamiona konkretnych czynów zabronionych), zyskała miano małego kodeksu karnego. Treść i charakter zawartych w nim artykułów wskazywał, iż jest to akt prawny złożony z norm epizodycznych, czyli takich, które z punktu widzenia prawa karnego obejmowały przypadki wyjątkowe, luźno powiązane z samą istotą tej gałęzi prawa. Oficjalnie podawano, iż chodzi o ochronę ludowego ustroju Polski przed jakimikolwiek podstępными zamachami na porządek polityczny i gospodarczy. Ten akt prawny stanowił podstawowe narzędzie zwalczania wrogów nowego ustroju. Z treści zawartych w nim kluczowych przepisów wynikało, iż za taką osobę należy uznać każdego, kto nie akceptował porządku wprowadzanego przez władzę ludową. Wystarczała sama dezaprobata. Celem regulacji było więc zwalczanie opozycji politycznej. Bez znaczenia przy tym był fakt, że najczęściej chodziło o zachowania wynikające z przynależnych każdemu człowiekowi praw ludzkich czy obywatelskich.

W represjonowaniu duchowieństwa Kościoła katolickiego na podstawie małego kodeksu karnego podstawowe znaczenia miały przepisy dotyczące przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu – szczególnie dwa z nich. Pierwszy mówił o przestępstwie tzw. propagandy szeptanej (art. 22). Chodziło o niepubliczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Groziła za to kara aresztu lub więzienia do 5 lat. Drugi z przepisów dotyczył godzenia w ustrój prawno-

⁴⁰ A. Witkowski, *Polityka karna organów wymiaru sprawiedliwości narzędziem represji wobec osób duchownych i konsekrowanych*, w: A. Grześkowiak (red.), *Represje wobec osób duchownych...*, dz. cyt., s. 141–155.

⁴¹ Charakterystyka na podstawie: A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 64–70; J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, dz. cyt., s. 46–49, 54–57.

-polityczny i społeczno-polityczny Polski Ludowej (art. 29). Groziła za to kara do 10 lat pozbawienia wolności. Przewidywano przy tym dwie formy realizacji tego przestępstwa: przez lżenie, wyszydzanie, poniżanie ustroju, a także przez szerzenie propagandy faszystowskiej. Pod tym drugim sformułowaniem rozumiano publiczne pochwalanie jakichkolwiek odmian faszyzmu lub zbrodni z nim związanych oraz publiczne nawoływanie do popełnienia zbrodni faszystowskich lub powoływanie instytucji o celach faszystowskich.

Paradoksalnie groźna była nie sama literalna treść przywołanych powyżej przepisów. Dostyc swobodne interpretowanie ustawowych znamion (czyli cech, jakie musiały być spełnione, aby zachowanie uznać za przestępcze), doprowadziło do znacznego rozszerzenia zakresu odpowiedzialności karnej osób na tej podstawie prawnej. Nie było to zgodne z funkcjonującymi w nauce prawa wymogami wykładni. Liczył się jednak główny cel – walka z przeciwnikiem klasowym. W efekcie – jak wskazuje A. Grześkowiak, *Sąd Najwyższy nakazywał karanie także w wypadkach, gdy żadne wiadomości nie były rozpowszechniane. Znamiona tego przestępstwa wyczerpywała [...]nie tylko konkretna, ściśle sprecyzowana wypowiedź, fałszywa, ale także wszelkiego rodzaju wypowiedź mająca pozornie charakter tylko krytycznych uwag czy opinii, o ile zdolna była do wytworzenia atmosfery niepokoju i nieufności do ustroju państwa polskiego i do wyrządzenia w istotnym stopniu szkody interesom PRL bądź obniżenia powagi jego naczelných organów. Za fałszywe wiadomości SN nakazywał przyjmować np. wszelkie informacje, w tym i prawdziwe, także o faktach jeszcze nie zaistniałych, ale przyszłych, szkoda mogła być jedynie potencjalna [...]. Na podstawie tego przepisu skazywano za opowiadanie dowcipów politycznych, przekazywanie nawet niepublicznie wiadomości radiowych usłyszanych z wolnych rozgłośni radiowych, umieszczenie wiadomości w liście prywatnym, a księży za np. odczytywanie listów pasterskich czy treści zawarte w kazaniach*⁴². Ten znamieny cytat nie wymaga już dodatkowych komentarzy. Dobrze obrazuje groźę tamtych czasów. Dodać tylko można, iż w podobnym duchu interpretowano treść art. 29 i oceniano zachowania jako godzące w ustrój Polski Ludowej.

Uregulowania przyjęte w dekreście o ochronie wolności sumienia i wyznania⁴³. Ten akt prawny został uchwalony 5 sierpnia 1949 r. Trudno, aby

⁴² A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 69–70.

⁴³ Charakterystyka na podstawie: tamże, s. 81–86; J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, dz. cyt., s. 143–151; H. Misztal, *Prawo wyznaniowe III Rzeczypospolitej*, Lublin 1999, s. 77–79.

w tym okresie rzeczywiście chodziło o gwarancje, o których mowa w jego tytule. W urzeczywistnianym systemie represji wobec duchownych Kościoła katolickiego nie wystarczały już uregulowania ogólnej natury (zwłaszcza przedstawione powyżej). Byli oni bowiem oskarżani i skazywani tak jak przedstawiciele innych grup społecznych. Przypisywano im na ogólnych zasadach przestępstwa o charakterze politycznym. Dekret ten zmienił tę sytuację, ponieważ wymierzony był wprost w duchowieństwo jako ściśle określonego wroga. Chodziło przede wszystkim o szukanie podstaw w typowej dla tej grupy osób działalności religijnej. Na podstawie wcześniejszych regulacji, pomimo naciąganej interpretacji przepisów, nie zawsze to było możliwe.

Specyfiką dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania była jego przewrotność. Pozornie chodziło o zagwarantowanie i objęcie ochroną wolności religijnej (o czym miały świadczyć art. 1 i 2). Niemniej jednak sposób zredagowania całego aktu prawnego świadczył, iż było to raczej limitowanie przez państwo pewnego prawa w tej sferze. Idąc po tej linii, wyraźnie zaznaczono w tym dokumencie zakres działalności duchownych. Było to zależne od prowadzonej przez państwo ludowe polityki wyznaniowej i powiązanych z tym konkretnych potrzeb. O prawdziwych intencjach świadczą wydane do tego dekretu stosowne instrukcje⁴⁴.

Przestępstwo nadużycia wolności sumienia i wyznania scharakteryzowano aż w czterech przepisach. Przede wszystkim polegało ono na wykorzystaniu tej sfery w celach wrogich ustrojowi Polski Ludowej (art. 8). Groziła za to kara od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Oczywiście oceny takiego stanu i interpretacji konkretnego przypadku dokonywały same władze. Nadto karalne było nawet uznanie, że chodzi tylko o przygotowanie do takich działań. Takie sformułowanie treści przepisu dawało duże pole do swobodnego oskarżania duchownych. Nadużycie wolności sumienia i wyznania mogło też polegać na dyskryminowaniu osób w dostępie do czynności religijnych ze względu na ich światopogląd (art. 4) lub na zmuszaniu tego rodzaju osób do nich (art. 3). W obu przypadkach sankcją było pozbawienie wolności do 5 lat. Była to znaczna ingerencja w sferę jurysdykcji religijnej przez przymuszanie (przez zastraszenie) do określonego zachowania duchownych. Oczywiście chodziło o zachowania pożądane z punktu widzenia władzy ludowej.

⁴⁴ A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 83–85.

Ostatnią formę nadużycia wolności sumienia i wyznania stanowiło działanie w tej sferze w celu osiągnięcia korzyści osobistej lub majątkowej, ale przy wykorzystaniu podatności innych osób. Pozornie trudno z tym zapisem polemizować. Jak jednak często podkreślano, zachodzi tu przypadek oszustwa. Dlaczego więc mimo uregulowania tego rodzaju przypadków w ogólnych przepisach karnych, zdecydowano się na wprowadzenie tego właśnie zapisu. Sprawa staje się jaśniejsza, gdy weźmie się pod uwagę, iż chodziło o przypadki (np. cuda, wiara w zmartwychwstanie), które władza ludowa traktowała jako przejawy ciemnoty i ulegania zabobonom. Wkraczano więc w bardzo delikatną treść wiary głoszonej przez duchowieństwo.

Za dodatkowe obostrzenie podejścia do duchownych trzeba nadto uznać rozciągnięcie zakresu odpowiedzialności za wymienione powyżej przestępstwa na ich przedpole. Zgodnie z treścią art. 10 wystarczało przypisanie sprawcy brania udziału w porozumieniu mającym na celu zachowania w ten sposób kryminalizowane. Z kolei w art. 11 nakładano szczególny obowiązek przeciwdziałania im. Pod pozorem ochrony wolności w sferze religijnej wprowadzano więc sztywny gorset możliwych do podejmowania przez duchowieństwo działań.

Przestępstwa z pozostałych aktów prawnych. Obok wymienionych powyżej aktów normatywnych warto wskazać jeszcze trzy⁴⁵. Według kolejności uchwalania były to dekrety: o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy z 31 sierpnia 1944 r., o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego z 22 stycznia 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 z 28 czerwca 1946 r. Na ich podstawie doszło do skazania między innymi kilku ważnych hierarchów kościelnych. Niemniej jednak postępowanie na tej podstawie prawnej wiąże się już z innym problemem. W zasadzie każdy przepis o charakterze prawnokarnym mógł być wykorzystany do osiągnięcia celu zamierzonego przez przedstawicieli władzy ludowej. Dotykamy więc złożonego zagadnienia nadużywania władzy, prawa (nawet takiego jakie było!) i charakterystyki procesów karnych ówczesnego czasu⁴⁶. Nie to było główną myślą niniejszego artykułu.

⁴⁵ Szersza charakterystyka w: A. Grześkowiak: dz. cyt., s. 71–73.

⁴⁶ G. Rejman, *Prawo karne jako środek przymusu państwowego w latach 1944–1956*, „Niepodległość i Pamięć” 1 (1997), s. 14–20.

Zakończenie

Represjonowania duchowieństwa Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 przez władzę ludową nie można oczywiście sprowadzać tylko do działań podejmowanych na podstawie norm prawnokarnych. Niemniej jednak właśnie one okazywały się najbardziej drastyczne w swojej formie. Uderzenie dotyczyło podstawowych, przynależnych każdemu człowiekowi dóbr i wartości, a nie rzadko najwyższego dobra – życia ludzkiego. Atak ten podejmowano rozmyślnie, na właściwej władzom komunistycznym podbudowie ideologicznej. Obejmował on trzy sfery: stanowienie prawa (przyjmowanie konkretnych przepisów i aktów prawnych), interpretację obowiązującego prawa (zgodnie z ideologią komunistyczną) i wykonywanie prawa (podporządkowanie celowi wyznaczonemu przez władzę ludową). Stworzono więc pewien system. Represjonowanie duchowieństwa Kościoła katolickiego w omawianym okresie stanowiło atak na prawa podmiotowe, rozumiane jako pewien zakres wolności i możliwego postępowania, które są przyznane w ramach prawa stanowionego oraz objęte są w nim stosowną ochroną⁴⁷.

Na przestrzeni kilku lat widoczna jest eskalacja represji. Nieprzypadkowo apogeum nastąpiło w latach 1950–1953. Tego rodzaju działania były właściwe założeniom państwa totalitarnego – starano się podporządkować pewnej ideologii wszelkie płaszczyzny życia społecznego. Duchowieństwo w początkowych latach PRL stanowiło w zasadzie jedyną grupę zachowującą daleko idącą niezależność. Skala podjętych działań była przerażająca. Nie chodzi przy tym tylko o wzrost drastyczności stosowanych kar, ale również o szeroki zakres podjętych represji. Na karę śmierci lub długoletnie więzienia skazano w przybliżeniu 900 osób duchownych (kapłanów, zakonników, zakonnice)⁴⁸. Uwzględniając stan liczbowy polskiego duchowieństwa po drugiej wojnie światowej, był to znaczący ich odsetek.

Zdaję sobie sprawę, że poczynione uwagi stanowią jedynie ogólne wprowadzenie do tej złożonej problematyki. W niniejszym artykule starałem się zarysować pewne elementy, których nie można rozpatrywać wyłącznie w kate-

⁴⁷ *Wielka encyklopedia prawa*, Warszawa 2005, s. 749.

⁴⁸ T. Kostewicz, *Wykonanie kary więzienia wobec osób duchownych i konsekrowanych w latach 1944–1956*, w: A. Grześkowiak (red.), *Represje wobec osób duchownych...*, dz. cyt., s. 218–242; J. Myszor, *Portret zbiorowy duchowieństwa represjonowanego w PRL (1944/45–1989)*, w: J. Myszor, A. Dziurok (red.), *Represje wobec duchowieństwa...*, dz. cyt., s. 97–107.

gorii faktów historycznych zakończonych przełomem, jaki nastąpił w 1956 r. Duża część uregulowań prawnych zachowała swoją moc obowiązującą aż do uchwalenia kodyfikacji karnej PRL w 1969 r. Dużo gorzej sprawa przedstawia się z mentalnością. Jeszcze w październiku 1986 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR gen. Wojciech Jaruzelski stwierdził: że *konsekwentnie należy przestrzegać zasady „kija i marchewki”, co Kościołowi i duchowieństwu powinno się opłacać, co zaś nie. Musimy to doskonalić konkretnym działaniem – karać i nagradzać*⁴⁹. W świetle tej wypowiedzi budowany w pierwszych latach PRL-u system represji wobec Kościoła katolickiego i duchowieństwa zdaje się być „wiecznie żywy”. Nie skończył się on po 1956 r., a jedynie zmienił swoje oblicze. Warto o tym pamiętać.

**THE SYSTEM OF CRIMINAL REPRESSION IN THE YEARS 1945–1956
TO THE CLERGY OF THE CATHOLIC CHURCH IN POLAND
– THE CUSTODIAN OF TRADITION AND NATIONAL IDENTITY**

Summary

Because of the role and importance of the Catholic Church in Polish history, clergy may be treated as a kind of custodian of collective tradition and national identity. Immediately after the Second World War radically changed the approach to the Catholic Church. Speeches against clergy was not accidental. Binding of a communist state ideology, stood in open conflict with religion and faith. Therefore in the years 1945–1956, a system that destroyed the basic to the enemy, the Catholic Church and its representatives – the clergy. Criminal law in this case played a major hives. By taking this problem in this article I try to reflect its wider context. It addresses the assumptions and methods in their recruitment of a key force in the field of regulation and interpretation of the law.

Translated by Mirosława Landowska

⁴⁹ Cytat za: A. Dudek, dz. cyt., s. 13.